

Redaktor naczelny:  
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyjne: ul. Kopernika 7, I. piętro  
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1  
w południe.

Biura administracyjne: ul. Kopernika 7, parter  
(sklep), otwarte od godz. 8 rano do  
7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	3 zł.
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
rocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

# GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we  
Lwowie: Administracja Gazy Narodowej ul. Ko-  
pernika 7; w Paryżu: C. Adam Czerwinski 30 rue  
de Varenne Paris; we Wiedniu: Hasenstein &  
Vogler (Otto Mass) Wahlstättgasse 10; — Rudolf  
Moser Sallersgasse 2; — A. Oppelt Grünengasse 18  
M. Duker Naah: Max. Angenfeld & Emmerle  
Lenners Wollzeile 6; — Schallert Wollzeile 11; J.  
Danzberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Stei-  
ner; w Frankfurtu: u. M. Hasenstein & Vogler i  
G. L. Danne & Comp.; w Warszawie: Reichmann  
& Freudler.

CENA OGŁOSZEN: Ogłoszenia zwykłe na je-  
denośćpalowy wiersz drobnym drukiem 15 jego  
miejsc 10 ct. — Nadstaw za wiersz lub jego  
miejsc 30 ct. — Głosy publiczne za wiersz lub  
jego miejsc 50 ct. — Prywatna korespondencya  
3 ct od wiersza.

## Z bieżącej chwili.

Lwów 1 maja.

Po konferencyach z holenderskim mini-  
strem spraw zagr. ks. Beaufort misja bo-  
erska opuściła Europę. Jak w wiedeńskich  
kołach dyplomatycznych zapewniają, minister  
przekonał wysłanników, że niepodobna nakłoni-  
ć mocarstwa do bezpośredniej interwencji.  
Na usilne nalegania misji udawał się gabi-  
net holenderski do Niemiec, Austrii, Francji  
i Rosji, ale wszystkie gabinety oświadczyły,  
że nadal trwać będą w neutralności i mieszać  
się w sprawy południowo-afrykańskie w ża-  
den sposób nie mogą. W obecnym składzie  
rzeszy na polu wojny wypada, aby republiki  
boerskie podały Anglii rękę do zawarcia po-  
koju, któryby im, jeśli nie niepodległość, to  
przynajmniej rychie zaprzestanie plonnego  
ostatnie rozlewu krwi zapewnił. Było sły-  
chać, że po tej przykrzej odpardwie misja do  
domu powróci, objechawszy poprzód stolice  
Europy, aby komitetem boerskim osobiście  
słoby podjętkowanie.

Misja jednak udala się we czwartek do  
Ameryki, gdzie sympatye dla Boerów ciągle  
się wzmaga. W senacie Stanów Zjedno-  
czonych ponowili Pettigren swój wniosek,  
wyrażający sympatye Stanów Zjednoczonych  
dla republik południowo-afrykańskich, tu-  
dzież nadzieję, że wojna skończy się dla  
nich skłocz. Senator Lodge zaproponował  
odeślanie tego wniosku do komisji, co też 81  
głosami przeciw 11 uchwalono, ale głosowa-  
nie to wykazało brak kompletu. Senat się  
odroczył.

Zapał Amerykanów dla Boerów zasłu-  
guje tem bardziej na uwagę wobec przy-  
krego ich położenia na Filipinach, gdzie  
na Kubie. Konsul hiszpański w Hawanie  
donosił, że na Kubie ponownie i to na kilku  
punktach wybuchło powstanie przeciw Ame-  
rykanom. Były generał kubański Rabi stanął  
na czele ruchu pod hasłem niepodległości  
Kuby; ruch popierają wszystkie znaczne  
miasta, zwłaszcza prowincyi Santiego.

Inne snown kłopoty mają Stany Zje-  
dnoczone z drugą zabraną Hiszpanom wyspą  
antylską: Portorico. Pod rządami amerykań-  
skimi podpada coraz bardziej ta wyspa. Z  
tego powodu wciągnięcie jej pod wzglę-  
dem olowym do Stanów Zjednoczonych, aby  
łatwiej mogła sbywać swoje główne plody:  
cukier i tytoń do Stanów Zjednoczonych. W  
parlamentarystyce republikkańskiej (będące  
obecnie u steru) sprzeciwilo się ze względu  
na swoje interesa prywatne zniesieniu cel od  
plodów Portorika i przystało tylko na znie-  
sienie ich (o 85 procent).

Stronnictwo demokratyczne podnosi, że  
według konstytucyi Stanów wszystkie do nich  
przynależone terytoria należy traktować jako  
składowe części republiki, a więc też żadnych  
cel od plodów Portorika pobierać nie wolno.  
Republikanie obawiają się, aby tak samo nie  
postąpiono z Kubą i Filipinami, oboj wielki  
sprządko uszczelnienie ich okrośnion i plan-  
tacyom tytoniu. Sprawa może odejść do  
najwyższego trybunału, który gdy wyda wy-  
rok po myśli demokratów, szacemby dla od  
plodów Kuby, Portorika i Filipin niesione  
stanęły, to może przyszedł do ostrego starcia  
się interesów w samych Stanach Zjedno-  
czonych.

Wyspy Hawaiki zostały już prawie  
dwa lata temu wciągnięte do składu Stanów  
Zjednoczonych jako terytorium. Produkcya  
tych żywności wysp i przemysł zaczęły się  
szybko rozwijać — ale wnet to ustało i ne-  
długo szerszy się coraz bardziej pemimo obfito-  
ści kapitalistów. A to z powodu, że nie zapro-  
wadzono rządów, nie ustanowiono dla Hawa-  
jów konstytucyi, przedsiębiorstwa zatem nie  
mają żadnej prawnej podstawy. Parlament  
waszyngtoński przewleka zorganizowanie tam  
rządu. Na dobitkę pojawiła się dżuma; 8,000  
ludzi, które oddano pod kwarantannę, trzeba  
żywić z funduszy publicznych, mnóstwo  
osad musiano spalić jako podejrzane o zapo-  
wietrzenie.

Zdaje się, że już zostały usunięte prze-  
szkody, jakie parlament Stanów Zjedno-  
czonych stawiał co do budowy kanału Nika-  
ragua. Silne głosy domagały się, ażeby  
w odcinym projekcie ustawy upoważniono  
ministra wojny zakładać fortyfikacje przy  
kanale, co się sprzeciwia konweni, zawar-  
tej z Anglią w sprawie kanału, stanowiącej,

że przy kanale nie mają być wznieszone za-  
dne fortyfikacje. Otóż komisja izby posłów  
dla spraw handlowych uchwaliła, aby w od-  
nośnym projekcie ustawy zamiast o forty-  
fikacjach mówiono tylko o „zarządzeniach  
dla ochrony kanału“.

Tym sposobem ominięto spory dyploma-  
tyczne z Anglią, któreby opóźniły budowę  
kanału, bo na „fortyfikacje“ Anglia w żaden  
sposób nie pozwoliłaby. Jest natomiast na-  
dzieja, że łatwo będzie się można każdego  
razu porozumieć z Anglią, oboj Ameryka dla  
„ochrony“ kanału czyniła chętnie. Z drugiej  
strony strony rządu republik Nikaragua i Co-  
starika (przez które kanał pójsz ma) oświad-  
czyły, że odstąpią żądany pas ziemi wzdłuż  
kanału, na 19 kilometrów szeroki, zaczem  
rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie zmu-  
szony układać się ze spekulantami, którzyby  
szalonych cen za tę ziemię żądali.

Ks. Ferdinand bułgarski wrócił  
z Rivieri włoskiej niezadowolony, a przez  
Wiedeń tylko przejechał. Nie będzie nawet  
na ślubie swego brata ks. Leopolda kober-  
skiego z ks. Matyldą bawarską, tłumacząc się  
tem, że pilne sprawy rządowe nie pozwolą mu  
wyjechać z Bułgarii.

W rymskich dziennikach obiega wiado-  
mość jakoby półrządowa, że Włochy uło-  
żyły się z Francją na wypadek ewentual-  
nych zajęć w Maroku.

Anglicy, jak widzimy z telegramów, pil-  
nie się biorą do wybudowania kolei żelaznej  
w ziemi Uganda. Jest to rozległa posia-  
dłość angielska poniżej źródła Nilu, a na pół-  
noc od „niemieckiej Afryki wschodniej“. Ko-  
leję ta odbierze połowę wartości wspomnianej  
kolonii niemieckiej. Niemcy nie mogą się  
zdobyć na kolej w swoich tamtejszych po-  
siadłościach. Rajchstag bowiem ciągle nie  
wierzy, aby te posiadłości kiedy mogły być  
źródłem zysków dla Rzeszy i nie chce dać  
funduszy na wielce kosztowne inwestycje.  
Ubiegają flagmatycznych Niemców Anglicy.

## SEJM.

(15 posiedzenie, 5 sesji, 7 peryody).

Lwów d. 1 maja.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu zaczęło się  
odpowiedziami na interpelacje. Najpierw za-  
brał głos

### Komisarsz rządowy

i odpowiedział:

p. Abrahamowiczowi, że sprawa  
pomnożenia policji we Lwowie, co i rząd  
uznaje za sprawę konieczną i pilną, dlatego  
się przewleka, że gmina lwowska równocze-  
śnie z tą sprawą chce też przeprowadzić  
sprawę zrzuconia z siebie dotychczasowego  
obowiązku pokrywania połowy kosztów po-  
licji lwowskiej — skoro gmina lwowska w tej  
całej sprawie powyższej jakąś stanowczą de-  
cyzyję, to i rząd nie będzie zwlekał ze swo-  
jemi postanowieniami —

p. Abrahamowiczowi, że rząd uzna-  
je konieczność sanacji skarbu krajowego i  
ustanowił, że skutecznym na nią sposobem będzie  
ustanowienie dodatków krajowych do pań-  
stwowego podatku konsumcyjnego od wódki,  
a względnie i od piwa, niestety jednak na  
ustawę wypracowaną w tym względzie przez  
rząd godzi się dotąd tylko wydział krajowy  
galicyjski, bukowiański, dolno austriacki i je-  
szcze dwa inne, reszta zaś wydziałów krajo-  
wych nie godzi się na taką ustawę, sprawa  
zatem musi być załatwiona zgodnie przez wszyst-  
kie kraje austriackie i rząd razem. Rokowa-  
nia i akoya w tej sprawie toczy się będzie  
dalej bez przerwy.

Rząd rozważał też i to żądanie, aby do-  
datki konsumcyjne krajowe wybierać razem  
z państwowymi podatkami, ale okazało się, że  
taką procedurą byłaby nadzwyczajnie trudną,  
bo trzeba by i kontrolę skarbową nad produk-  
cją wódki i piwa znacznie wzmocnić, a na-  
stępnie doprowadzić do tego, aby owe dodatki  
krajowe były jedne i te same w całym pań-  
stwie. Jedno i drugie jest na razie niemożli-  
we, ale rząd mimo to w całej tej sprawie nie  
przeistnie oświadczył energicznych usiłowań, aby  
przeistnie do jakiegoś rezultatu doprowadzić;

p. Gołuchowskiemu, że rząd wie  
o tem, iż włościanie z Zielony, wsi nad Zbru-  
czem toczą od dawna spory z dworem zielo-  
ńskim po tamtej stronie rzeki, ale spór to jest  
czysto cywilnej natury i rząd w tym wzglę-  
dzie nie ma ingerencyi, uznał jednak nieszcze-  
śliwe położenie włościan galicyjskich z Zielo-

ny, którzy po tej stronie Zbrucza mają tylko  
chaty i trochę ogrodów, a grunta tylko za  
rzeką, które uważają za swoje, ale których  
własności dwór zieloński po tamtej stronie  
rzeki im zaprzecza i dlatego postanowił pomóc  
jakos tym włościanom, a mianowicie zamierza  
im dać pożyczkę bezprocentową, rozumie się  
współ z władzami autonomicznymi, aby sobie  
za to mogli kupić grunta po tej stronie rzeki.

### Imieniem wydziału krajowego

odpowiedział p. Vayhinger, że Jan Gliń-  
ski, wójt z Wyszatyc pod Przemyśłem dopiero  
wtedy będzie mógł być pociągnięty do od-  
powiedzialności, skoro przeprowadzona zosta-  
nie likwidacya majątku gminnego i wykaże  
się wszystkie w nim braki;

p. Onyszkiewicz zaś p. Merunowiczowi,  
że projekt regulacyi miał wykonać in-  
żynier Sikorski, który zamianowany profesorem  
krakowskim, odłożył ów projekt na bok,  
ale obecnie postanowił go ukończyć przez  
lato, gdyby zaś nie ukończył, to wydział  
krajowy powierzy tę pracę komu innemu.

### Myte

na drodze z Brzozowa do Rymanowa i  
Krościenka pozwolił sejm po referacie p.  
Chama pobierać radzie powiatowej brzozo-  
wskiej przez lat pięć.

### Dyskusya szkolna.

Zakończono dziś wreszcie dyskusyę nad  
stanem szkół średnich. Powtórnice najpierw  
głosował sejm nad rezolucyą p. Soleskiego,  
wzorzą odrzuconą w głosowaniu, które wy-  
kazało brak kompletu w izbie. Dziś rezolu-  
cyę tę, żądającą powtórzonego zwolnienia ankie-  
ty szkolnej, której zadaniem miałoby być  
zbadań kwestyi ujednolajnienia typu szkół  
średnich — sejm stanowczo odrzucił.

P. Romanowicz wystąpił przeciw  
projektowanej przez komisję szkolną wyż-  
szej szkole wydziałowej męskiej.

Odpowiedział mu p. Bobrzyński, wy-  
wodząc, że świeżo zaprojektowana ta szkoła  
ma być rozszerzeniem dzisiejszych trzech klas  
wydziałowych, a to w kierunku handlowym.  
Szkoly takie mogłyby oddać znakomite usługi  
całemu społeczeństwu, a czy one będą za-  
liczone do kategorii szkół ludowych, czy śre-  
dnich, czy jakich innych — na oo wielki kładł  
nacisk p. Romanowicz — to przecie zupełnie  
wszystko jedno. (Okłaski.)

Ponieważ w tej chwili postawił jeden z  
sekretarzów wniosek zamknięcia dyskusyi, do  
głosu zaś zapisani byli pp.: Romanowicz,  
Rotter i Kramarczyk przeciw owym szkołom  
i Czartoryski, Zoll i Kozłowski za nimi, a mar-  
szałek wezwał ich do wybrania sobie mow-  
ców generalnych i wybrani nimi zostali pp.:  
Rotter i Czartoryski, więc zabrał głos p.  
Rotter, który wystąpił szeroko przeciw  
rezolucyi o wyższych szkołach wydziałowych  
męskich na tej podstawie, iż to jest rzecz  
nowa, jeszcze niewyprobowana, a zatem nie  
wiadomo, czy da dobre rezultaty. Ostatecznie  
postawił rezolucyę wyzywającą tylko rząd, aby  
uzupełnił dzisiejsze szkoły wydziałowe kur-  
sem handlowym lub przemysłowym.

Ks. Czartoryski zalecał rezolucyę  
komisji, dowodząc, że nowa szkoła nie ma  
zastąpić dzisiejszej szkoły średniej lecz jest  
tylko uzusynieniem sadość tej potrzebie, jaką  
się dziś poważnie i mocno odczuwa t. j.  
rozmaitości typów szkolnych, a poatem i  
ogólnej reformy szkół średnich.

Nie jest tedy tak, jak mówił p. Roma-  
nowicz i Rotter, że nowa szkoła zmuszać  
będzie młodzież do szukania niższego wy-  
kształcenia, lecz jest przeciwnie: ponieważ  
dziś nie ma innych szkół, jak tylko gimna-  
zya i szkoły realne, więc młodzież właśnie  
jest zmuszoną na jedną modłę się kształcić,  
choćby pożyteczniejszą było rzeczą, aby  
były rozmaite gatunki wykształcenia. A jeżeli  
sejm domaga się nowej szkoły ogólnikowo,  
to tak samo to czyni, jak p. Rotter i Ro-  
manowicz, którzy również ogólnikowo do-  
magają się jednolitej szkoły średniej i nie  
przedstawiają jeszcze szczegółowych planów  
takiej szkoły.

Mowę tę przerywały często żywe okla-  
ski słuchających ich uważnie posłów.  
Sprawozdawca p. Abraham popierając  
rezolucyę komisji, powzięte na inicjatywę  
jego podniósł między innymi i tę jeszcze za-  
letę nowych szkół, że dawać będą pewne  
zaokrąglenie wykształcenia, a za tem zapo-  
biegną temu, co się dziś dzieje t. j. że w  
gimnazjach i szkołach realnych odpada co-  
rocznie mnóstwo uczniów, którzy w skutek

tego stają się niedouczkami i tworzą mate-  
ryał niezadowolonych.

Na żądanie p. Kramarczyka głosowano  
w tej sprawie imieniem. Za rezolucyą p. Ro-  
tera oświadczyło się tylko 84 posłów, a prze-  
ciw niej 72, poczem wnioski komisji zostały  
uchwalone.

P. Cielecki motywował jeszcze rezolu-  
cyę swoją postawioną na poprzednim po-  
siedzeniu, a żądającą, aby rada szkolna co do  
tego, kogo mianować katechetą, porozumie-  
wała się z konsystorsami biskupimi.

Referent zgodził się imieniem komisji  
z tą rezolucyą, poczem sejm ją uchwalił.

### Skole wieś i Skole miasto.

P. Merunowicz przedstawił potem  
projekt ustawy wcielającej Skole wieś do  
Skole miasteczka pod warunkiem, że każda  
gmina pozostanie przy użytkowaniu swoich  
pastwisk i lasów, za kapital 7.600 zł. — włas-  
ność wsi — będzie założoną kasa pożyczko-  
wa dla obywateli wsi Skole, a na spłaty dłu-  
gów miasteczka będą szły dochody z rzemni.

W dyskusyi p. Karol Dzieduszycki  
zalecał użycie ustawy, ks. Stojalowski zaś  
sprzeciwiał się ustawie, twierdząc, że wieś  
nie życzy sobie połączenie się z miastem.  
Wniósł, aby sprawę odesłać jeszcze raz do  
komisji.

Sprzeciwiał się również połączeniu tych  
dwóch gmin p. Wachnianin i postawił  
nawet wniosek przejścia do porządku dzien-  
nego nad tą sprawą.

P. Bojko imieniem stronnictwa ludo-  
wego oświadczył się za wnioskiem p. Wa-  
chnianina.

P. Vayhinger bronił ustawy, przyta-  
cając argument, że w miasteczku panuje go-  
spodarka doskonała, a we wsi właśnie jak  
najgorsza, bo właśnie żydzi rei wodzą we  
wsi, a nie mogą go wodzić w miasteczku.

Następnie mieli przemawiać jeszcze pp.  
Wachnianin i M. Borkowski przeciw a p. Ka-  
rol Dzieduszycki za ustawą, ale ponieważ dy-  
skusyę zamknął marszałek wezwał wrócić  
ogólnej wesolności obu przeciwników ustawy  
do wyboru mowy „generalnego“ i został nim  
p. Wachnianin. Po nim przemówił hr. Karol  
Dzieduszycki, a potem sprawozdawca, który  
na wstępie swej obrony ustawy użył zwrotu:  
„co powiedział p. Wachnianin przeciw usta-  
wie, to uważam za kłamstwo, a nie kierując  
tego zarzutu przeciw p. Wachnianinowi, lecz  
przeciw tym, którzy go informowali.“

Marszałek wrócił p. Merunowiczowi u-  
wagę na to, że użył wyrażenia, którego za-  
pewne nie chciał użyć.

Na to p. Merunowicz rzekł, że cofa sło-  
wo „kłamstwo“, ale ostatecznie informacyę p.  
Wachnianina są zupełnie mylne, bo właśnie  
to wsi Skoln wyjdzie na dobre, gdy się złą-  
czy z miasteczkiem.

P. Wachnianin w sprostowaniu faktów  
powoływał się na to, że daty o Skolu dostał  
od samego burmistrza skolskiego — Posel zaś  
Merunowicz udawał, iż nie ma wydziału  
krajowego, że daty jego są mylne.

P. Wachnianin żądał imiennego gło-  
wania, ale i za się z tem nie zgodził, poczem  
odrzucał wniosek ks. Stojalowskiego, aby  
rząd odesłał do komisji, przeszedł sejm do  
dyskusyi szczegółowej.

P. Wachnianin stawiał jeszcze poprawki  
w dyskusyi szczegółowej, ale sejm je odrzucił.  
P. Okuniewski żądał, aby dodać jeszcze po-  
lecenie do wydziału krajowego, iżby spisał  
obywateli wsi Skole, mających korzystać z pe-  
wnych praw wyłączone dla nich przez ustawę  
zastrzeżonych, sprawozdawca zaś zapropono-  
wał, aby rezolucyą tę odesłać do komisji  
gminnej, która z tego zda sprawę jeszcze na  
bieżącej sesyi.

Sejm poszedł za żądaniem komisji, po-  
czem też uchwalił całą ustawę we wszyst-  
kich trzech odczytach.

### Badowie wodne.

P. Gorayski imieniem komisji gospo-  
darstwa krajowego przedstawił szereg wnio-  
sków, które sejm uchwalił bez rozpraw z tym  
dodatkiem, aby wydział krajowy pamiętał na  
rok przyszły dać oś na drenowanie gruntów  
wsi Wyciąłom pod Krakowem i rezolucyą p.  
Średniawskiego domagającą się podwyższenia  
datków państwowych na melioracye.

Następnie polecił marszałek odczytać  
następujące

### Interpelacye:

p. Data zainterpelował rząd, czemu nie  
reguluje Wisłoka —

p. Krempa, czemu wogóle nie załatwia  
rekursów —

p. Bednarski, czemu nie reguluje Da-  
naja —

p. Wójcik zainterpelował wydział kra-  
jowy, co uczyni w sprawie wydalenia ze szko-  
ły kobiernickiej dr. Pawłowskiego

p. Milan zainterpelował rząd, czemu  
nie znosi takz wojskowych i czemu nie re-  
guluje konkurencyi kościelnej

p. Okuniewski, czemu nie wykonuje  
ustaw co do wyborów gminnych

p. Winnicki, czemu wojsko w Ubor-  
nikach podczas zimy nie wysyła do pola.

Koniec posiedzenia o godz. 4 min. 55,  
następne we środę o godz. 10 rano. Od środy  
będą posiedzenia ranne i wieczorne, a w  
czwartek lub piątek nastąpi wyjazd zastępcy  
członka wydziału krajowego po poście Dąb-  
skim.

Wydatki na cele wykształcenia i oświa-  
ty. Komisja budżetowa zaproponowała sejmowi, a sejm z małemi zmianami uchwalił  
następujące wydatki: Akademii  
umiejętności 61.000 k. Lwowski zakład glu-  
choniemych 23.800. Szkoła głuchoniemych  
Izaka Bardacha we Lwowie 800. Zakład  
dla niepełnosprawnych we Lwowie 4.000. Towarzystwo gimna-  
styczne „Sokół“ we Lwowie 2.000. w Krako-  
wie 2.000. Dla polskich i ruskich towarzystw  
gimnastycznych „Sokół“ we Lwowie i na pro-  
wincyi, ryzałt do dyspozycji wydziału kra-  
jowego, po zasięgnięciu opinii związku pol-  
skich gimnastycznych towarzystw sokolich  
3.400. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie 22  
rata na budowę gmachu 14.000. Na internaty  
do rozporządzenia wydziału krajowego 12.000.  
Na budowę domów dla internatów 20.000.  
Dla internatu kks. Zmartwychwstańców we  
Lwowie 9.000. Ks. Siemski Kasimierz  
„Dom schronienia“ w Krakowie 1.600, na  
wydawnictwo polskich podręczników dla szkół  
średnich 8.000, na wydawnictwo ruskich książek  
szkolnych 12.000 koron. Dla fundacyi  
„Macierz Polska“ 10.000. Na stypendyum dla  
uczniów wydziału lekarskiego w Krakowie, od-  
dającego się studyum w szkole operacyjnej  
1.000. Dla towarzystwa Oświaty Ludowej we  
Lwowie 8.000, w Krakowie 3.000. Dla stowa-  
rzyszeń rzemieślniczych we Lwowie i na pro-  
wincyi, ryzałt 8.000 k.

Rząd główny towarzystwa pedagogi-  
cznego we Lwowie na lwowską kolonię wa-  
kacyjną 400 — a na pokrycie kosztów wal-  
nego zgromadzenia 400. Kolegium profesorów  
szkoly politechnicznej we Lwowie na wyda-  
wnictwo biblioteki politechnicznej 7 ma rata  
1.000. Wydawnictwo dzieł ludowych 2.000.  
Zasilek dla czasopisma „Szkola“ 1.000, „Ma-  
zeum“ 2.000, „Kosmos“ 800, dla ruskiej ga-  
zety „Uzytel“ 1.000. Towarzystwo „Pró-  
wita“ na wydawnictwo dzieł ludowych do roz-  
porządzenia wydziału krajowego z zastrze-  
żeniem, iż subwenya za wypłacaną być ma  
z dołu i po przekonaniu się, że wszystkie  
wydawnictwa towarzystwa są pożyteczne, nie  
sawierają szkodliwych tendencyj i odpowia-  
dają warunkom ustanowionym 6.000. Ks. Da-  
łyński z Łapszyna na wydawnictwa ruskie  
„Postanęty“ i „Książeczki misyjne“ do roz-  
porządzenia wydziału krajowego z zastrze-  
żeniem dopelnienia warunków ustanowionych  
przez sejm 800. Towarzystwo oświaty ludowej  
w Tarnowie 200. Towarzystwo historyczne  
we Lwowie na wydawnictwa 1.400. Ryzałt na  
zasilki dla burs 10.000. Ryzałt dla sto-  
warzyszeń akademickich 2.800, przyezem prze-  
kazano do uwzględnienia petycyi: Zarządu  
kuchni akademickiej w Krakowie, Towarzy-  
stwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersy-  
tetu Jagiellońskiego, Towarzystwa „Omowa“  
we Lwowie, Towarzystwa biblioteki nioimów  
wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagielloń-  
skiego, Towarzystwa biblioteki słuchosów  
prawa uniwersytetu Jagiellońskiego, Oryteln  
akademickiej im. Adama Mickiewicza w Kra-  
kowie, Towarzystwo bratniej pomocy słucha-  
ców politechniki we Lwowie, Zarządu domu  
głuchosłów lwowskiej politechniki, Towarzy-  
stwa „Akademicka Hromada“ we Lwowie,  
Orytelni Akademickiej we Lwowie, Towarzy-  
stwa bratniej pomocy słuchosów waszchnioy  
Lwowskiej, Orytelni polskiej Akademików  
górniczych w Leoben i Towarzystwa „Ruslan“  
we Lwowie. Towarzystwo im. Adama Mickie-  
wicza na wydawnictwo dzieł tego 800. Tow.  
naukowe im. Świeszeni we Lwowie na wyda-  
wnictwo ruskiej biblioteki historycznej 1.000.  
Archeograficzna komisya tego Tow. na wy-  
dawnictwo historycznych materyałów 8.000.  
Towarzystwo naukowe im. Świeszeni we  
Lwowie na inne wydawnictwa naukowe 4.000  
koron. Etnograficzna komisya tego towarzy-  
stwa 1.000 koron. Na etnograficzną ekspedy-  
cyę naukową 1.000 koron. Ruskie towarzystwo  
pedagogiczne na wydawnictwo czasopisma  
„Dzwonok 400. Redakcyę pism dla dzieci „Ma-  
ły Swiatek“ i „Wiek młody“ 200. Dla kongre-  
sacyi ruskich Sióstr Służebniczek Najśw.  
Maryi Panny: ks. Cyryl Sialecki gr. kat. pro-  
boszcz z Zuki na nowicjaty sióstr 200. Na  
utrzymanie zakładu Sióstr Służebniczek w Kry-  
stynopolu 1.000. Na zasilki dla polakich i ru-  
skich towarzystw, mających na celu wpomo-  
ganie ubogich uczniów, ryzałt do rozporzą-  
dzenia wydziału krajowego 1.900. Związek

Magazyn konfekcyi i towarów bławatnych MIKOŁAJ LUDWIG poleca:  
Najmodniejsze bluzki, halki jedwabne, wełniane perkalowe, sukienki, ubranka dzieciinne fartuszki i bieliznę.



polakich towarzystw sokolich we Lwowie na wydziałnictwo podręczników do nauki gimnastyki 400. Instytut dla dziewcząt w Przemysku 2400. Towarzystwo biblioteki polskiej w Wiedniu na tamtejszą szkołę języka polskiego 400. Zakład wychowawczy dla ubogich dziewcząt pod nazwą „Rodzina Maryi” w Łomnie 600. Prywatne seminarium nauczycielskie żeńskie Zofii Strzałkowskiej we Lwowie 2000. Polskie stowarzyszenie „Strzecha” we Wiedniu 200. Polskie stowarzyszenie „Przytulisko” w Wiedniu 200. Towarzystwo sztuk pięknych w Krakowie 1000. Prywatna średnia szkoła żeńska w Krakowie 1000 koron. Na utrzymanie szkoły polskiej w Białym 11200 kor. Towarzystwo św. Pawła Apostoła we Lwowie 400 kor. Ruskie towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, na wydawnictwo ukraińsko-ruskiej biblioteki 600. Ruskie towarzystwo pedagogiczne we Lwowie, na utrzymanie szkoły wydziałowej żeńskiej we Lwowie 3200. OO. Bazylianie, na wydawnictwo pism religijno-moralnej treści 400. Towarzystwo imienia św. Stanisława Kostki (opieki nad terminatorami we Lwowie) 200. Komitet gospodarczy zjazdu lekarzy i przyrodników w Krakowie, na wydawnictwo książki pamiątkowej (ostatnia rata) 1000. Zakład sierot imienia św. Heleny we Lwowie 200. Stowarzyszenie przyznawców we Lwowie 600. Na wydawnictwo czasopisma pedagogicznego „Rodzina i Szkoła” 400. Towarzystwo ludowe, na wydawnictwo czasopisma „Lud” 200. Na wydawnictwo gazety handlowo-geograficznej we Lwowie 200. Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie, na wydawnictwo czasopisma poświęconego archeologii 200.

Przytem komisja budżetowa wniosła, aby Petye: gminy miasta Lwowa o subwencję na otwarcie zakładu naukowego żeńskiego we Lwowie, oraz ks. Leona Zbyszewskiego o subwencję na szkołę stowarzyszenia „Dom Rodziny” w Krakowie odstąpić się wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego przedstawienia wniosków w porządku przed sądem krajowym a petycyje słuchaczów politechniki lwowskiej o subwencję na wydział naukowy do Paryża odstąpić się wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

## Z izby sądowej.

(Proces wielki).

(Tel. „Gaz. Nar.”)

**Kraków 1 maja.**  
W pierwszej części wczorajszej rozprawy dołożono przesłuchania oskarżonego Seidenfraua i rozpoczęto przesłuchiwanie świadków. Pierwszym z nich był starsza wielki, a od lutego 1896 także komisarz rządowy w tamtejszej kasie p. Sacserbiński, który jednakże nie mógł dać żadnych bliższych informacji, a tylko zeznał, że o ile mu się zdaje p. Czesz nie był na tem posiedzeniu dyrekcyj, na którym uchwalono t. zw. kredyt dodatkowy.

Po przerwie przesłuchiwano p. Czesza. Zeznał on, że interesował się sprawami kasy wielkiej żywo, o ile mu na to inne zajęcia publiczne: marszałka i posła pozwalały. Do roku 1898 nie prześluchiwał nawet, żeby w kasie były nieporządki. Dopiero w wymienionym roku otrzymał anonimowy list, swracający jego uwagę na kredyt, udzielany w kasie Wimmerow, a drugi list, już podpisany, ogólnikowo donosił, że Kompit nie zasługując na zaufanie. Pierwszą osobą, która go poinformowała o tem, co się właściwie dzieje, był właśnie Kompit. Przyjechał on do świadka w lipcu 1898, powiedział, że w kasie jest „słaby” weksel na 80.000 zł i prosił ze łzami w oczach o ratunek dla instytucji. Przytem rzecz nie miała się tak, jak przedstawia akt oskarżenia, gdyż Kompit nie tylko nie przysłał się do malwersacji w kasie, lecz owszem zapewniał usilnie, że nie jest niczem winien.

Później pokazało się, że weksel słych jest więcej, a mianowicie na 131.000 zł. Mimo to świadek nie od razu dał znać o wszystkich prokuratorowi dlatego, aby co prędzej wy dobył dla kasy, samby przetrzymać do odroczenia dłużnicy mogli pokrywać swoje majątki.

Dalej p. Czesz szczegółowo opowiadał, jak przeprowadzał regulację długów poszczególnych oskarżonych, przytem podał, iż Wimmerowi dlatego pokrył 25.000 zł. na szbudowanie domu na pustym jego placu, bo Wimmer miał na tym placu zabudowane 25.000 zł. kasy. A że miał nagromadzone materiały budowlane, świadek więc pomógł mu do wnieśienia z nich budynku, dającego do odroczenia pokrycie dla pożyczki w kasie. Seidenfrau skłonił do tego, żeby 50.000 zł. pożyczki weksel przyjął na hipotekę dóbr Zabłocza, a jak świadek sądzi, Zabłocie jest znacznie więcej warte, niżli akt oskarżenia przedstawia, nadto zaś są w niem kopalnie gipsu, mające przyszłość przed sobą.

Nakoniec p. Czesz zeznał, że oskarżony Koch istotnie popierał zbyt gorliwie pożyczki żydowskie, zaprzeczył natomiast stanowczo, wbrew ponownym zapewnieniom Kompita, twierdzeniu, jakoby był obecnym na tem posiedzeniu dyrekcyj, na którym uchwalono t. zw. kredyt dodatkowy, mający właściwie za zadanie ukrywać właściwy stan kredytu oskarżonych.

Na pytanie obrońcy Kompita dr. Goldhammera p. Czesz podał okoliczność bardzo korzystną dla niego, a mianowicie przysłał że dla uchronienia kasy od zbyt wielkich pożyczek, polecił Kompitowi w bilansach ukry

wać oszczędności pod innymi tytułami. Manipulacja ta nie zasługująca na nazwę fałszowania bilansów i była praktykowaną niemal we wszystkich instytucjach finansowych.

P. Czesz dodał też, że na rok 1898 takiego polecenia nie wydał i że owo przesunięcie cyfr stało się bez jego wiedzy.

W tem miejscu przyszło do kontrowersji pomiędzy świadkiem a dr. Goldhammerem, który z drukowaniem sprawozdaniem kasy wielkiej za rok 1898 w rękę udowadniał, że p. Czesz podpisał bilans za ten rok, czyli że owa manipulacja stała się za jego wiedzą. W rezultacie p. Goldhammer sądził o rytmu bilansu z namiestnictwem.

Nakoniec p. Czesz wyjaśniał, w jaki sposób kasa została uratowana od ruin. Świadek mianowicie słożył w niej 100.000 zł. na 15 lat bez procentu, a wraz z bratem przysłał gwarancję z kasą w banku krajowym również na 100.000 zł.

Wczorajsze posiedzenie zakończyło się przesłuchaniem trzech cenzorów kasy: Antoniego Gralewskiego, Zygmunta Mieczysławskiego i Antoniego Maconkiewicza, którzy nie dodali żadnych nowych szczegółów.

**Kraków d. 1 maja.**  
Dziś przesłuchiwało najpierw trzech małoletnich świadków, mianowicie dwóch cenzorów kasy wielkiej i niejakiego Zagórskiego, dyrektora na wekslach Wimmera.

Następny świadek Wincenty Książek był dyrektorem kasy zeznał między innemi, że Kompit wydarł raz kartkę z flury, aby ukryć doręczenie jakiegoś pisma.

Przesłuchiwany z kolei likwidator Grzeszyński zeznał, iż ktoś z dyrekcyj wydarł pewnego razu kartkę z księgi prolongacyjnej świadka zeznał dalej obowiązując dla Kompita, twierdząc, że Kompit był bardzo dobrze z Seidenfrauem.

W utarcze słownej z obrońcami Goldhammerem i Grossem wyszła Grzeszyński, że on jako likwidator przyjmował także weksle lub prolongował je, wiedząc, że podpisy na nich są fałszywe; świadek nie protestował idąc za rozkazami przełożonych.

Rozprawa trwa dalej.

## KRONIKA.

Lublin, dnia 1 Maja.

**Biuletyn o stanie zdrowia ks. arcybiskupa łublińskiego**, wydany przez dr. Wiskowskiego we wtorek o godz. 10 rano, opiewa: „Stan jednakowy, bez zmiany ani na lepsze, ani na gorzej.”

**Zapiski osobiste.** Minister dr. Piętaś wyjechał dziś popołudniu do Wiednia ze względu na radę ministerialną, zapowiedzianą na środę w sprawie sejmiku się parlamentu.

Prezydent sądu krajowego wyższ. dr. Tchórzewski powrócił i objął urządowanie.

**Z arml.** Cesarz zamianował generał-majora Adolfa Hasefelda Heimrotha komendanta dywizji obrony krajowej lwowskiej generał-porucznikiem.

**Na audyencyach ogólnych** — jak nam telegrafują 1 maja z Wiednia — miał między innymi w poniedziałek posłuchanie u cesarza Wilhelm hr. Siemiński Lewicki.

**Ze spraw urzędniczych.** Cesarz nadał radcy administracyjnemu dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych ze Lwowa, Ludwikowi Soltysovi ad personam rangę i pobory VI rangi, a starszemu oficerowi kancelaryjnemu i Antoniego Olecha kancelistą sądownym dla Wojnicza.

**Zgromadzenia kontrolne.** Telegrafują nam 1 maja z Wiednia: Dziennik rozprowadził wojskowych ogłasza okólnik, według którego zgromadzenia kontrolne nie mają być wyznaczone na święta i niedziele.

**Ślenkiewicz** pojawił się we wtorek na posiedzeniu sejmiku w łóżu marszałkowskiej. Wprowadził go do niej redaktor p. Adam Krehowicki, a przyszli też tam powitać naszego powieściopisarza: namiestnik hr. Piniński, Filip Zaleski, hr. Ant. Wodzicki, J. hr. Lubomirski, D. Abrahamowicz, M. Bobrzyński, Żół.

**Wśród** po obiedzie u marszałka dla Ślenkiewicza, będzie danym u prezydenta miasta dr. Małachowskiego wieczerze tylko dla znakomitego gościa naszego, dla członków rady miejskiej i dla szanownego grona najbliższych znajomych.

**Ślenkiewicz** będzie dziś na obiedzie u namiestnika, a jutro u marszałka kraju. Wśród wieczerze daje na oszczędności gościa przyjęcie prezydent miasta dr. Małachowski; zaproszoną na nie została rada miejska i szanowne grono znajomych.

**Z przemówienia dr. Piętaś**, wygłoszonego w czasie uroczystości pożegnania się z

uniwersytetem lwowskim, przytaczamy dwa usteypy, godne wielkiej uwagi.

„Po są Kociołem — mówił dr. Piętaś — nie ma według mojego widzenia potężniejszej od uniwersytetu instytucji. Jak Kościół panuje nad duszami swych wiernych, tak uniwersytet panuje nad umysłami tych, którzy przez jego progi przeszli, nie tylko do poty, dopóki pozostają w jego nauce, lecz do końca ich życia. Kto pracowicie przeszedł przez uniwersytet, ten i w późniejszym swym życiu, choćby znalazł samodzielną duszę, zawsze to odozwą, że dusza jego w pełność urosła z tego ziarna, które uniósł z sobą i lawy uniwersyteckiej, a w chwilach gdy umysł jego traci własną busolę, chętnie nastawia ucha temu, co głosi Uniwersytet w swym pochodzie naukowym i mimowolnie czuje się wdzianym i przywiązany symtem tej *Almae Matris*, która nakarmiła go zdrowym żywiołowym pokarmem. Czyż może być wdać ożniejsza praca, szlachetniejsza ambicja od tej duchowego panowania nad umysłem nieprzeliczonych szeregów obywateli, powołanych do służby publicznej dla dobra ojczyznego kraju.”

„Jedno jeszcze podnieść sobie pozwolę. Czyżta krynica rzetelnej i prawdziwej nauki wytwarza czyste charaktery, chroni je od zubożenia na manowce, nie daje im nawet do tego sposobności. Kto oddał się umiejętności, ten rychło spostrzeże, iż na tem polu nie zwycięża ani fałsz, ani intryga, ani podstęp wyrażany; tu zwycięża li i jedynie przekonanie prawdziwe oparte na wynikach, zdobytych ciężką pracą. Gdy więc cała dusza tonie w umiejętności nie ma już dla niej dróg krzywych; jedna prosta prowadzi do chłuby, której lankie każda dusza wyższa, dusza szlachetna, chlubi z sadowolenia pożyteczności bardzo nieraz możnolnie przebywać przy. Gdy się zaś ta chluba posiadać przychodzi się do poznania wysokiej ceny pracy duchownej, a z tem do poszanowania wszelkiej pracy ludzkiej. Z tych murów unosi się sobą to przeświadczenie, że praca jest twarzą i twarzą podwaliną gmaczu społecznego, że ona i nie więcej, daje prawo do szacunku i uznania w społeczeństwie.”

Zwróciwszy się zaś do młodzieży uniwersyteckiej, rzeł dr. Piętaś między innemi: „Uniwersytet, szkoła przyszłych obywateli, powołanych do pracy na polu rozmaitych zadań społecznych, spełnia wysokie to swoje posłannictwo w zupełności tylko wtedy, gdy wydaje z siebie młodych nie tylko wykształconych, ale po nado wyposażonych w te cnoty obywatelskie, które są niezbędne dla rozwoju postępu i dobrobytu społeczeństwa.”

Nie pierwszy wypowiem tu gorzkie prawdy, że narodowi naszemu brak zamilowania i wytrwałości w pracy, brak tego poczucia, że każdy wiarty na siebie obowiązek musi być sumiennie i do dna spełniony. Z tej choroby nasze leczyły i wyleczyły się musimy. Wszakże i w naszej duszy narodowej drzemie także zarzewie tych cnot obywatelskich, o których wspominałem, a bez których społeczeństwo istnieje i pomyślnie rozwijać się nie może. By te cnoty posiadać i w sobie wyrobić, potrzeba wabudzić i utrwalić w sobie szpał do idealnych celów pracy i obowiązku, lub przynajmniej żywe i silne poczucie, że oddanie się pracy i obowiązkom jest powinnością obywatelską. Jedno i drugie w charakterze obywatela tworzy się kształtuje już w tym wieku młodzieńczym, który jest wiekiem studiów uniwersyteckich. Stąd też zadaniem jest uniwersytetu, które winien on spełniać troskliwie i statycznie, rozbudzać w młodzieży szpał i miłość do pracy, a gdy ten środek nie dopisuje, pewnym przymusem aniewalać i do niej przawyczojać.”

Gdy władze rosyjskie odmówiły panu Hellerowi pozwolenia na dawaanie przedstawień, p. Heller powróciwszy wczoraj do Lwowa, oznajmił artystom zarówno dramatowi, jak komedii i operetki, że czeka się kierownictwa teatru. Od dziś rozpoczynają artyści lwowskiego teatru grać na własny rachunek. Ze pójźmie im dobrze, publiczność lwowska niewątpliwie oto się postara.

**Minister dr. Leonard Piętaś** przystąpił do towarzystwa dziennikarzy polskich jako osłonek wspierający.

**Deputacya Izby handlowo-przemysłowej** we Lwowie z prez. Piepesem-Porątkim na czele była wczoraj u gubernatora banku austro-węgierskiego, dra L. Bilńskiego w filii tamtejszej banku i przedstawiła mu w szereg postulatów Izby, w pierwszym rzędzie życzenie, aby rząd lokował swe pozostałości kasowe w instytucjach krajowych. P. Bilński przyrzekł popierać to życzenie. Bilńskiemu, który dokonał we Lwowie lustracji filii, przedstawili się również wczoraj cenzorowie tego banku.

**Pierwszy maja**, święcił jak corocznie lwowscy robotnicy a pod „Czerwonego sztandaru” — lecz święto to, które już przestało być nowością, minęło prawie bez wrażenia. Gdziekolwiek tylko można było zobaczyć „towarzysza” z czerwonym wstęga na piersiach. Oczwistywie nie obeszło się bez zgromadzenia. Odbyło się ono na placu powystawowym w hali muzycznej przy udziale około tysiąca robotników.

Wice zagali soc. Hudec, przypominając że pierwszy przewodniczącym przed 10 laty na wiecu urządzonym z okazji święcenia przez robotników po raz pierwszy „święta pierwszego maja” był zmarły w zeszłym roku Antoni Mańkowski. Po wybraniu przewodniczących soc. Mięgowicza i Woźniaka, mówił znnowu soc. Hudec i domagał się 8-miogodzinnego czasu pracy, ochrony robotników zapomną ustawodawstwa, wolności stowarzyszenia, zniesienia cenzury i tajnego prawa głosowania dla każdego bez różnicy ploi, wyznania i narodowości.

Mówili jessze soc. Hankiewicz po rusku i poseł Kozakiewicz — o godzinie 1-szej zgromadzenie się zakończyło, poczem wszyscy śpiewając „Czerwony sztandar” udali się do miasta.

Z obawy przed jakimiś demonstracyami, łatwo wydarzyć się mogącymi, skonsygnowano oddziały policyjne, które strzegły gmaczy namiestnictwa i sejmiku. Wojsko w koszarach było również skonsygnowane, a także pojedyncze oddziały piechoty i husarów posajmywały stanowiska na ulicach.

Spokoju do popołudnia nigdzie nie zakłócono.

Robotnicy katolicy nie święcili dnia wczorajszego. Robotnicy budowlani, zmuszeni przez innych do saniechania pracy, zebrał się rano w towarzystwie „Jedności” i stąd udali się do kościoła na mszę św.

Musyki wojskowe przechodząc po ulicach lwowskich we wtorek rano o godzinie 6 grały na powitanie maja skożne utwory. Pogoda zapowiada się słusna.

**Z Krakowa** telegrafują 1 maja: Dziś z powodu „1 maja” odbyło się zgromadzenie robotników pod przewodnictwem p. Engli-scha. Przemawiali pp. Balanda i Daszyński. Przyjęto rezolucyj o 8-mio godz. dniu roboczym i powszechnem prawie głosowania. Po zgromadzeniu przyszło do nieznacznego starcia z policyą, która sąradziła aresztowania.

**Trzeci maja.** Lwowskie koła towarzysztwa „Skoły ludowej” łącznie z komitetem obywatelskim, urządzają uroczysty obchód 109 rocznicy ogłoszenia konstytucji Trzeciego Maja z następującym programem: o godzinie 6 rano pombka (musyka „Harmonii”); o godzinie 7 w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, o godzinie 10 w katedrze łacińskiej uroczyste nabożeństwo, kasanie wygłosi ks. kanonik Teodorowicz, o godzinie 7 1/2 w sali „Sokoła” uroczysty wieczer, sagajony przez p. Tadeusza Romanowicza.

**Fikcyjna** dziesiętobójczyni. Anna Maciejowska z Grybowa, która oskarżyła się o zamordowanie swej 14-letniej córki rzekomo z powodu długo tajzonej nienawiści, została wypuszczoną na wolność, a nowosądecka prokuratura państwa umorzyła śledztwo przeciw Maciejowskiej, gdyż stwierdzono urzędowo, że Maciejowska cierpi od dwóch miesięcy na pomieszanie umysłów i ani córki swej ani nikogo innego nie zamordowała.

**Rozbite** zgromadzenie. Na niedzielę popołudniu zwołali lwowscy robotnicy katolicy grupując się w towarzystwie „Jedności” zgromadzenie ludowe celem omówienia sprawy reformy wyborczej. Na zgromadzenie to przysłał także i partya socjalno-demokratyczna pod przewodnictwem Mokłowskiego, Dan-ka, Rafalona, Przyjemskiego i innych i to z powziętym już w sobotę zamiarem rozbicia tego zgromadzenia, taka bowiem uchwała sapadła na sobotnim posiedzeniu komitetu partyi socjalno-demokratycznej. Socjalni demokraci jawni się uzbrojeni od stóp do głów w kije, laski, a nawet z kamieniami w kieszeniach.

Po sagajeniu zgromadzenia przez jednego z komitetowych miano przystąpić do wyboru przewodniczącego. Tutaj nadarzyło się pole do popisu dla socjalnych demokratów, którzy na gwałt chcieli mieć przewodniczącym jednego ze swoich soc. Mięgowicza. Członkowie „Jedności” i połączeni z nimi członkowie „Towarzystwa Kilińskiego” głosowali za członkiem „Jedności” p. Miszczyżym. Stąd powstał hałas i krzyk, a ponieważ socjaliści zaczęli mówić o świątynie gwałtem z trybuny, przeto wszczęła się bójka, w której poturbowano dość boleśnie socjalistów. Wobec tego komisarz dr. Reinlander rozwiązał zgromadzenie i polecił zebrany rozejść się.

Ponieważ bójka nie ustała w czasie, w której socjaliści nawet spręży łamali, zawożono policyą, która przemocą usunęła napaśników ze sali. Socjaliści przynajmniej na odchodem chcieli oś pokazać i usiłowali zaśpiewać „Czerwony sztandar”. Nie udało im się to, bo z trzystu przeszło piersi polskich robotników katolickich zabrzmiła „Pieśń Legionów” i przylguszyła hymn rewolucyjny.

Dla ochrony „Jedności” przed napadem ponownym socjalistów, którzy odchodząc odgrali się nim, ustawiono na placu Benedyktyńskim silny zastęp policyi, która odeszła o godz. 7 wieczorem. Z powodu tego zgromadzenia przez niedzielne popołudnie było skonsygnowane wojsko.

**Resolucya**, którą miano na tem zgromadzeniu uchwalić, jest następująca: Zgromadzeni w dniu 29 kwietnia 1900 r. katolicy robotnicy domagają się rozszerzenia prawa wyborczego do oiaj reprezentacyjnych, a to w tym kierunku, aby prawo wyborcze miał każdy pełnoletni mężczyzna, mający zatrudnienie.

**Polska pielgrzymka.** Z Krakowa 1 bm. telegrafują nam: Wczoraj o godzinie 6 po południu wyjechała z Krakowa polska pielgrzymka do Rzymu. Wzięło w niej udział 1900 uczestników ze wszystkich stron Polski. Wyruszyli z nimi dwa pełne pociągi. W chwili opuszczenia dworca z piersi wszystkich pielgrzymów rozbzmiała pieśń: „Kto się w opiekę”. Zauważyć należy, iż dyrekcyja kolei północnej zabroniła przystojenia lokomotyw i samych pociągów, do czego księka, prowadzący pielgrzymkę poczynili już byli wielkie przygotowania.

**Towarzystwo Tatrzańskie** na niedzielne walne zgromadzenie, które odbyło się w Krakowie, wybrało pierwszym wiceprezsem z powodu ustąpienia profesora dra Kasparka p. dra Stanisława Ponikłę. P. dra Kasparka zamianowano członkiem honorowym. Do wydziału towarzysztwa wybrano: pp. Barabassę, Wandalina, Horoszkiewicza, Nowickiego i dra Wierzbickiego.

**Samobójstwo.** Z Przemysła donoszą: Sierżant manipulacyjny 58 pp. Olaszewski nie będąc w stanie wywónać drobnego deficytu w kasie kompanijnej, rzucił się wczoraj rano pod koła pociągu kolejowego. Maszyna rozświerała nieszczęśliwego.

**Kradzież** pocztowa. W Przemysku przy odbieraniu przesyłek pieniężnych z pocztowego wozu ambulansowego, zaginal na dworcu kolejowym wózek, zawierający w banknotach i monecie brzoścące 1960 kor. Wszelkie poszukiwania pozostały bez skutku. Przy otwarciu jednej ze skrzynek pocztowych, którą w nocy 29 bm. odstawiono do głównego urzędu pocztowego, znaleziono tam oszczędności, podżuczoną przez szanow. mianowicie 1060 kor. markami pruskimi i weksle; brakuje zatem tylko 900 kor. w srebrze.

**Ordynata** Czarkowskiego okrądi w Zagrobeli pod Tarnopolem stolarz Stefan Glas. Dobrał się mianowicie do kasy swego dobro

dzieja i ukradł dwa złote łańcuszki, pierdocię z brylantem i złotą spinkę, łącznej wartości około 500 zł. Złodzieja schwytano.

**Nagła śmierć.** W Krakowie zmarł na ulicy powracając do domu znany przymysłowiec Ludwik Zagórny-Marynowski. Lekarze skonstatowali udar sercowy.

**Zamach morderczy.** Z Krakowa donoszą: Oddalony konduktor kolejowy Czerniak wystrzelił w poniedziałek z rewolweru do swej teściowej w samiarze sabcia jej. Strzał chybił. Czerniaka aresztowano.

**Krakowska kasa chorych.** Z Krakowa telegrafowano nam: Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie tutejszej kasy chorych. Nad sprawozdaniem za rok ubiegły rozwinęła się krótka dyskusya, w której reprezentant praodawców redaktor Konopiński zarzucał, że administracyja jest zbyt kosztowna, że w kasie jest przeszło 20 urzędników a tylko 6 stałych lekarzy, 4 zaś specjalistów, że stosunek jest taki, iż na 1000 ubezpieczonych jest 1 lekarz a 1 urzędnik już na 460. Odpowiedział imieniem zarządu prezes dr. Marek powiadając, że dzieje się to stąd, iż w Krakowie jest bardzo wielu drobnych praodawców, że więc świąganie wkładek daje dużo pracy, odwrotnie jak np. w Białej, gdzie przemysł skupiony jest w rękę kilku fabrykantów. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, a w wyborach do zarządu przesłała lista socjalistyczna. Pod koniec przyszło do kontrowersji pomiędzy zebraniem a radcą magistratu Schlichtingiem obecnym w roli komisarza, który protestował przeciw ustępom sprawozdania atakującym magistrat krakowski.

**Honorowe** obywatelstwo nadała rada miasta Tarnopola ks. Jannerowi z powodu półwiekowego jubileuszu kapłańskiego.

**Płonący** welon ślubny. Telegrafują nam 1 bm. z Londynu: Na ślubie panny von Staal córki ambasadora rosyjskiego z hrabią Orlovem-Dawidowem w cerkwi rosyjskiej ambasad, na którym obecny był ks. Wali, lord Rosebery i członkowie ciała dyplomatycznego, zapalił się welon ślubny panny młodej. Zanim jessze ogień zdolał twardsz lub głowę objąć, serszał pan młody płonący welon i słumii ogień.

**Drożyzna** papieru. Telegrafują nam z Budapesztu 1 bm: Tutejsi fabrykanci papieru postanowili ze względu na drożyznę materiałów surowych podwyższyć ponownie ceny rozmaitych gatunków papieru.

**Panna** Czaplinska saviąsała rezerwywośie w Chicago stała kompaniją teatralną. Grywał będzie w Manhattan Lyceum. Pierwsze przedstawienie zapowiedziane na 3 maja.

**Z Paryża** telegrafują nam w dalszym ciągu 1 maja: W pałacu elizejskim była wczoraj rada gabinetowa, na której omawiano onegdajszy nieszczęśliwy wypadek na placu wystawowym. Prezydent ministrów Waldeck-Rousseau sąradził śledztwo co do przawyn zawalenia się pomostu, będącego własnością prywatnego przedsiębiorstwa, któremu udzielono zezwolenia na położenie panoramy „Globe Celeste” z placem wystawowym. Rodzinom ckar katastrofy wypłacone będą zapomogi. Minister handlu Millerand sąradził dokładne zbadanie wszystkich mostów na wystawie. Wczoraj po mieście obiegła pogłoska, że spaliła się na wystawie taw. „wieś sawajarska” — okazało się to jednak bajką. Śledztwo co do źródła tej pogłoski jest w toku.

**Rząd** ogłosił też półurzędową notę, w której arzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za onegdajszą katastrofę i dowodzi, że zdarzyła się ona w miejscu leżącym poza obrębem wystawy.

**Druga katastrofa** na wystawie. Z Paryża telegrafują nam 1 maja: Z powodu zalania się rusztowania w hali maszyn na wystawie dwóch robotników zginęło na miejscu, a dwóch silnie zostało zranionych.

**Zmarli.** Januury Ludomil Struszkiewicz właściciel dóbr i agent Towarzystwa wasjemnych ubezpieczeń w Krakowie urodzony w r. 1861, po długiej i ciężkiej chorobie umarł w r. 29 sm.

**Lwowska „Przyjaźń”** będąca rodzajem kasy chorych i to z prawem publiczności dla robotników katolickich miała w poniedziałek doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Müllera. Ze sprawozdania wynika że „Przyjaźń” liosy 244 członków a między nimi 54 kobiet, w roku zaś 1899 miała rozchodu 1502 zł., dochodu zaś 1898 zł., wsku-tek czego niedobór 386 zł. musiał zostać pokryty z rezerwy z r. 1898 tak, że na rok 1900 pozostało gotówką 335 zł.

**Do wydziału** nadzorczego na rok jeden wybrano na tem zgromadzeniu z pomiędzy członków rezerwywistych pp. Juliana Tyśka i Ludwika Zarskiego, ze wspierających zaś p. Bronisława Sędzimira. W skład sądu rozjemczego weszli jako członkowie pp. Józef Brzeski, Antoni Górnik, Antoni Lech, Floryan Miskiewicz i Józef Szcukajło, a jako ich zastępcy pp. Karol Car, Józef Karasek i Teodor Koch.

**Na wniosek** p. Miszczyżyna uchwalono uzupełnić statut tak, aby oprócz istniejących już dwóch klas opłat wprowadzone były jessze dwie niższe skale, a to dla tych, którzyby chcieli na wypadek choroby pobierać tylko 80 ct. ewentualnie 40 ct. dziennie.

**Oi tedy** mieliby opłacać do 30 roku życia 80 ct. ewentualnie 40 ct. miesiecznie, od 30 do 50 roku życia 40 ct. ewentualnie 50 ct. a po r. 50 życia 60 ct. ewentualnie 60 ct. miesiecznie. W końcu uchwalono remunercyę dla skarbnika stowarzyszenia w wysokości 100 kor. na csem też obrady zakończono odpiewaniem pieśni: „Nasz sztandar”.

**Karty** abonamentowe. Na wschodnio i zachodnio-galicyjskich szlakach o. k. kolei państwowych zaprowadzone zostały na csm od 1 maja do 30 września br. karty abonamentowe 1, 2 i 3 klasy po cenie 50, 35 i 20 kor. za 16 dniowy, a po 75, 50 i 30 kor. za 30 dniowy abonament. Karty te opiewają na nawisako i upoważniają właściciela do dowolnie częstej jazdy jakoteż przerwy podróży bez osobnego zgłoszenia. Takie same karty abonamentowe wydawane będą także dla przewoźników pakunku podróznego o maksymalnej wadze 30 kg. a to po 6 koron z 15 dniową i 9 koron z 30 dniową i 9 koron z 30 dniową wadą.



Zamiast wieńca na trumnie śp. Franciska dra Kosińskiego, b. dykt. miasta Lwowa złożyły córki jego 100 koron na ręce prezydenta miasta do osobistego rozdawnictwa między ubogich.

Do wydziału Czytelni katolickiej na rok 1900 wybrani zostali: p. Maksymilian Thullie jako prezes; ks. prałat Turkiewicz Leon, jako I wiceprezes; radca Ignacy Drewnowski jako II wiceprezes, p. Franciszek Słonecki i Weigel Kasper sekretarzami, p. Gajewski Marcei kasyerem, p. radca Balzer Karol skarbnikiem, p. Porth Józef bibliotekarzem, p. Marczyński Józef gospodarzem. Prof. dr. Dembiński Bronisław, p. Kubicki Zygmunt, ks. dr. Pechnik Aleksander, p. Buckgaber Marian, ks. kanonik Teodorowicz Józef, p. Tysskowski Marian, p. Urbanowski Jan i p. Wrabeł Władysław jako członkowie wydziału.

## Sztuki piękne.

Repertuar teatru hr. Skarbka  
We środę „Sybir“ Maskoffa po cenach umiarkowanych.

We czwartek ku uroczonemu konstatowaniu Trzeciego Maja „Halka“ opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Występ Róży Oudekówny w partii Halki i występ Aleksandra Mysziugi, Józefa Szymańskiego i Władysława Paszkowskiego.

Z powodu odczytu Henryka Sienkiewicza posiedzenie wyjątkowo o godzinie 8 wieczorem.

Operetka. W ubiegłym tygodniu wznowiono arcybawna operetkę „Zielona wyspa“, rzecz starszą, lecz odznaczającą się lekką muzyką i librettem dowcipnym. Powodzenie operetki było znaczne, dwa razy bowiem szczególnie zapelniała amfiteatr. Sukces ten spowodowany był przede wszystkim wyborem gr. p. Bohusówny i p. Boguckiego, w dalszej mierze p. Malawskiego i p. Szupówny.

Wiele pola do popisu miał także i balet: Primabalerina p. Staszówna i p. Sachs, elegancją i dystynkcyą swą ujęli widzących, zbieżali gorące oklaski i kwiaty, wyróżniając się swym dobrym smakiem od trywialności drugiej pary tancerzy. Zdaje się, że operetka dzięki starannej wystawie utrzyma się czas dłużej.

Dr. Eng. B.

\* P. Alfred Nossig jako rzeźbiarz. Berliński korespondent petersburskiego „Kraju“ pisze:

Do redakcyjnego grona półrocznej „Nordd. Allg. Ztg.“ należy p. Alfred Nossig, ongi polski literat lwowski. Od czasów lwowskich p. Nossig kolejno w Wiedniu, Paryżu i Berlinie rozwijał, przeważnie jako niemiecki autor, wielostronną działalność: był, o ile wiem, politykiem, etnografem, syonistą, librecistą, socjologiem, ekonomistą, poetą, hygienistą, dramaturgiem, niemieckim dziennikarzem i francuskim poetą, wreszcie zawiązał do półrocznego pruskiego portu. Obecnie przedstawił się Berlinowi, jako... rzeźbiarz, a „Nordd. Allg. Ztg.“ wynosi jego biusty i plakorki w długim artykule pod niebiosami. Względem „Norddajzerki“ p. Nossig zakochał się w niej tak, że jako autor broszury o zbliżeniu niemiecko-francuskiej, w której śpiewa chwałę Wilhelma II i kopię kruszy na flotę języczną, tak przedstawił się stylizowanym ornamentami, jak berliński kamieniec. Byłem na zbiorowej wystawie prac p. Nossiga i powiedziałem z czystym sumieniem, że te rzeźby, jako arcydzieła opiewane w „Norddajzerce“, są, względnie opiewane, udatnymi próbami amatorskimi. W pracach tych nie ma ani śladu artystycznego zapachu, śmiałości i pewności siebie, wszystko lepiące ręką chwila, i trwożliwa, która zupełnie nie dostrzega się do myśli rzeźbiarza, jeżeli p. N. to chciał w swych dziełach wyrazić, co dostrzegł w nich sprawodawca półrocznego organu. Mówię to z całą stanowczością, na jaką profanowi w rzeczach artystycznych zdobył się wolno, chociaż przeszedłem na wystawie katalog reklamę, w którym uprzejmie przytoczono pochlebne paryskie sądy o tym rzeźbiarzu.

Z wspomnianego artykułu „Nordd. Allg. Ztg.“ przytoczyć muszę jeden ustęp, odnoszący się do Paderewskiego, którego kilka portretów-medajonów i biust znajduje się na wystawie p. Nossiga. „Mistrz tonów — objaśnia sprawodawca — jest z rzeźbiarzem — sprzyjający oddawna i w najbliższym czasie teatr dworski w Dreźnie wystawi wspólnie przez dwóch artystów stworzone dzieło“. Tytuś się to widocznie opiera Paderewskiego, do której p. Nossig pisał libretto — o ile słyszałem — „Chaty za wsi“. Bliskie stosunki panna Nossiga z „Nordd. Allg. Ztg.“ pozwalają przypuszczać, że wiadomość powyższa zaszerpnęta jest z dobrego źródła i że niebawem wystawiona będzie rzeźbiarstwo ta opiera.

\* Koncert w sali „Sokoła“ na dochód funduszu emerytalnego „Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej“ zgromadził mimo minionej sezonu koncertowego i pięknej pogody dość liczna publiczność. Do uświetnienia produkcji, w której brały udział towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ pod dyrykacją p. Miecz. Soltyśa i artystka dramatyczna panna Wanda Nalecz, przyczynił się niemało łaskawy współudział sił amatorskich. Łaskawy współudział tychże wymaga także uprzejmości przy wydawaniu sądu o nich ze stanowiska muzycznego.

O pani L. Marek-Onyszkiewicz mogę tylko powtórzyć raz już wypowiedziane zdanie, że posiada niezwykły materiał głosowy, nadający się do partii koloraturowych zwłaszcza na scenie; odpiewanie „walców z cieniem“ z op. „Dinorah“ Meyerbera udowodniła to w zupełności. Pieśń Neuhäusera i nadprogramowa Niewiadomskiego zostały również pięknie wykonane i nagrodzone przez publiczność oklaskami.

Pani Helena Ruszkowska, także o pięknym, chociaż odmiennym materiale głosowym, wykonała serenade Bragi i efektowne „Bolero“ Galla; trema niennikowa nie dozwalała pani Ruszkowskiej odpiewać tych dzieł w ten sposób, jak chciała.

Panna Nalecz umiała deklamować słuchaczy zabawiać i nadprogramowym dodatkiem ich obdarzyła. W panu Bereznińskim, uczniu prof. Wolfstala poznaliśmy młodego talentowanego skrzypka, o ile to się da osądzić z odegrania Vieuxtempsa „Reverie“.

Głównym punktem całego programu była produkcja towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“, które zapowiedziało niedawno wykonanie i nader przychylnie przyjęty poemat biblijny Saint-Saënsa „Potop“ (Le Déluge). Niezawodnie byłoby to samo dodatnie wrażenie pozostało, gdyby utwór ten był tak samo, jak dawniej, wykonany. Ale nagle w ostatniej chwili zdecydowano się na powódów wcale niezasadnych opuścić całą pierwszą część tego poematu i odśpiewać tylko fragment, niebędący niemożliwym wobec całego utworu. Przez takie rozorywanie i wykonywanie utworów tylko w całości znaczenie należyte mających, robi się ujemne kompozycje i stawia się taką kompozycję w fałszywym świetle.

Ze stanowiska muzycznego wykonanie takie nigdy nie może być dozwolone, gdyż myśli muzyczne zupełnie bywają zartate, odzwyczajanie się niektórych tematów (np. motyw wazujący na gniew Boga, na bogobojność Noego i w. i. podobał potopu w drugiej części) staje się zupełnie niezasadnym, niezrozumiałym i dziwnym. Winę ponosi „Lutnia“, która jako poważne towarzystwo śpiewackie powinna była o tem pamiętać. Co się dotyczy samego wykonania tych fragmentów, to było ono dobre, zwłaszcza ostatni numer z trzeciej części (fugato D-dur) brzmiał pięknie i rytmicznie. Całość zaś nie dorównała dobremu wrażeń z pierwszego wykonania tego utworu przez „Lutnię“. Byliśmy za powtórzeniem tego pięknego dzieła, ale tylko w całości i w sumiennym wykonaniu.

dr. gr.

## Sienkiewicz we Lwowie.

Lwów d. 1 maja.

Odczyt Sienkiewicza zapowiedziany na godzinę 6 wieczorem.

O godzinie 5 popołudniu gromadzi się tłumy przed ratuszem. O godzinie 8 kwadrans na 6 wypełniona sala ratuszowa niezwykłe doborową publicznością. Kilka minut po godzinie 6 zajeżdża powóz z Sienkiewiczem — wznoszą się entuzjastyczne okrzyki. Zaledwie wprowadzony został do sali magistratu i zapalił papierosa, zjawia się prezydent Małachowski i zaprasza go do rozpoczęcia odczytu. Sienkiewicz odkłada niktynę — wchodzi do sali i odczytuje się gromkie oklaski, trwające kilka minut. Klania się, dziękuje i zaczyna czytać.

Przez cały czas odczytu a trwał prawie pełną godzinę, mimo szalonego śmiechu i gorąca nie odezwało się ani jedno krzyknienie. Wszyscy słuchali znakomitego powieściopisacza z oddechem szapartym i z natężoną uwagą.

Gdy wyrzekł końcowe słowa: „Tobie wielka, święta przeszłość i Tobie krwi ofiarne, niech będzie chwala i cześć po wszystkie czasy“ zarwała się burza oklasków i posypał się deszcz kwiatów. Rzucano znakomitemu prelegentowi kwiecie i darzone go długo trwałymi oklaskami.

W chwili wyjazdu jego z ratusza tłumy zebranej publiczności owacyjnie go przyjmowały.

Po odczytaniu udał się Sienkiewicz na obiad do p. Adama Krechowickiego, redaktora „Gas. Lwowskiej“ i znanego powieściopisacza. Obiad ten miał charakter ściśle poufny, — Sienkiewicz też, z natury nie lubiący demonstracji, rozstrząsał się i jak w Kole do brych znajomych i przyjaciół był rozweselony. Prosił pani Pohoreckiej, córki p. Krechowickiego, aby grała na fortepianie i słuchał muzyki z całym zapalem i oddaniem się sztuce.

Wybiło 1/11. Ocknął się i przyjechał do Kola literacko-artystycznego, gdzie prócz członków i zaproszonych gości zgromadzili się: namiestnik hr. Piniński, minister dr. Pięta, marszałek hr. Badien, prezydent dr. Tchorzński, prezydent dr. Korytowski i inni. Sienkiewicz powitany przez wiceprezesa Kola dr. Balasitę i członków wydziału, wdał się w rozmowę z paniami, czarując je łatwością swego objęcia. Nie było niemal nikogo w Kole, z kim Sienkiewicz nie rozmawiałby dłużej, sięjąc urok swej inteligencji.

Dobrze było po godzinie pierwszej w nocy, gdy Sienkiewicz wraz z namiestnikiem hr. Pinińskim a za nim reszta towarzystwa opuścili gościnne salony Kola literacko-artystycznego, znakomicie udekorowane dzięki staraniu nieustraszonego sekretarza p. Stanisława Schnür-Pepłowskiego.

Drugi odczyt Sienkiewicza.

Autor „Kryżaków“ postanowił powtórzyć swój odczyt: „Bitwa pod Grunwaldem“ przeznaczając tym razem dochód z odczytu na fundusz budowy we Lwowie pomnika Ad. Mickiewicza. Wszyscy zatem, którzy z powodu braku miejsca nie mogli usłyszeć z poprzedniaek największego u nas obecnie mistrza słowa — a było takich wielu — będą mieli do tego sposobność w piątek, w tym dniu bowiem tj. 4 maja o g. 6 popołudniu w wielkiej sali ratuszowej nastąpi drugi odczyt Sienkiewicza. Komitet, pragnąc wstęp na odczyt jak najbardziej ułatwić szerszym ko-

lom, obniżył ceny biletów, a mianowicie bilety na krzesła kosztować będą 6 k. 4 k. i 2 k. — wstęp zaś na salę i na galerię 1 kor. Bilety są do nabycia w księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

## SYTUACJA.

(Tel. „Gas. Nar.“)

Wiedeń d. 1 maja.

Najbliższe posiedzenie izby panów zwolane zostało na 8 maja popołudniu. Na porządku dziennym będą przedewszystkiem nowe wybory.

Budapeszt 1 maja.

Wczoraj otwarto nową sesję sejmu węgierskiego. Rząd przedłożył ustawę o wydaniu nowej renty inwestycyjnej na sumę 120 milionów koron.

Wiedeń 1 maja.

Dzisiaj przybyła tu prezes gabinetu węgierskiego Szell, ażeby cesarzowi przed jego wyjazdem do Berlina zdać sprawę z sytuacji obecnej.

Wedle „Budapester Correspondenz“ przyjeżdża tu z Budapesztu węgierski minister handlu Hegedues, ażeby się z ministrem kolei Wittekiem naradzić nad niektórymi biejącymi kwestiami.

Budapeszt 1 maja.

Na konferencji stronnictwa liberalnego kilku mówców wyraziło wczoraj jednomyślnie zaufanie prezydentowi Szellowi w imieniu całego stronnictwa, przyczem wszyscy kładli nacisk na to, że konieczne trzeba było stwierdzić ponownie to zaufanie z powodu ciągłych usiłowań rozbicia stronnictwa liberalnego i napaści na osobę prezydenta ministrów. Szell zapewnił, że i w przyszłości nie odstąpi od liberalnych zasad dualizmu w swojej polityce.

## SEJMY.

(Tel. „Gas. Nar.“)

Praga d. 1 maja.

Na wczorajszym posiedzeniu sejm prasko-komisy budżetowej wniossek, domagający się zmiany ustawy o podatkach bezpośrednich w tym duchu, aby wolno było nakładać dodatki krajowe do podatku osobistego dochodowego. W ciągu dyskusji wykazywano, że uwolnienie tego podatku od dodatków krajowych naraziłby skarby krajowe ożeki na roczną stratę około miliona zł.

## Telegramy i telefonematy

Wiedeń 1 maja.

Wczoraj przybył tutaj książę bułgarski z dziećmi Borysem, Cyrylem i Eudoksyą. Na dworcu powitała księżną deputacja kolonii bułgarskiej poczem książę ruszył w dalszą drogę do Sofii.

Berlin 1 maja.

Cesarz Franciszek Józef w czasie swego pobytu w Berlinie, zwiędzi w towarzystwie ces. Wilhelma między innymi także koszarzy pułku noszącego imię monarchy austro-węgierskiego. Artyści berlińscy czynią również przygotowania na powitanie cesarza austriackiego. Na ulicy Belle-Vue ustawiona będzie grupa, przedstawiająca symbolicznie cesarza Franciszka Józefa jako protektora sztuk pięknych. Nadto profesor Mentschel pracuje nad kolosalnym biustem cesarza. Biust ten ustawiony będzie na wysokim postumencie.

„Nordd. Allg. Zeitung“ pisze: Cesarz Franciszek Józef d. 4 maja przybędzie o godz. 8 rano do Frankfurtu nad Odrą a o godz. 10 przed południem stanie w Berlinie na dworcu poczdamskim. W Frankfurtu czeka cesarza wielkie przyjęcie. Na dworcu ustawiona będzie kompania honorowa ze sztandarem pułkowym. Powita tam dostojnego gościa cesarz Wilhelm w otoczeniu wszystkich bawiających w Berlinie członków rodziny cesarskiej, a nadto ustawione będą oddziały wojsk. W drodze od bramy brandenburskiej do zamku wojsko tworzyć będzie szpalier. Obaj monarchowie będą jechali ulicą Belle-Vue i aleją zwycięstwa aż do bramy brandenburskiej, gdzie powita cesarza austriackiego rada miejska berlińska. Dalej obaj cesarze pojedą przez plac paryski i ulicę pod Lipami do zamku królewskiego. W tym czasie danych będzie 101 strzałów armatnich.

Wieczorem na cześć cesarza Franciszka Józefa odegrany będzie wielki capstrzyk. Nazajutrz 5 maja przed południem będzie próba strzelania z nowych dział. W d. 6 maja przed południem nastąpi uroczyste ogłoszenie pełnoletności następcy tronu i złożenie przez niego przysięgi. Aktu tego dokona cesarzewicz po krótkim nabożeństwie w cytadeli zamkowej w obecności cesarza Franciszka Józefa, cesarza Wilhelma i wszystkich członków swojej rodziny tudzież obcych książąt, którzy na ten dzień przybędą do Berlina. Następnie cesarzewicz będzie odbierał gratulacje, podczas czego danych będzie 21 strzałów armatnich.

Podczas całego pobytu cesarza Franciszka Józefa w Berlinie wojsko chodząc będzie w galowych mundurach.

Berlin 1 maja.

Jak słychać w dzień przyjazdu tutaj cesarza Franciszka Józefa nie będzie w parlamencie żadnych obrad.

Kopenhaga 1 maja.

Króla duńskiego zastąpi na uroczystości pełnoletnienia niemieckiego następcy tronu duński następca tronu Chrystian.

Amsterdam 1 maja.

Wysłańcy południowo-afrykańskich republik witani byli wczoraj w przejeździe przez miasto serdecznie przez ludność i obrzuceni zostali kwiatami.

Londyn 1 maja.

Izba gmin parlamentu angielskiego uchwalila wczoraj 185 głosami przeciwko 40 kredyt 1,930.000 funtów sterlingów na budowę kolei Uganda.

Londyn 1 maja.

Lord Salisbury wygłosił wczoraj mowę, w której zaznaczył wydatną pomoc, jaką noszą Anglii w obecnej wojnie kolonialnej. Cały świat musi nabrać przekonania, że z biegiem czasu stosunek kolonii do państwa staje się coraz ściślejszym. Następnie wniósł ks. Dewonshire toast na cześć obecnego tam ks. Wali, z powodu jego ocalenia, poczem ks. Wali podziękował za toast i także pochwalił waleczność wojsk kolonialnych. Ks. Wali urzędowo oważy.

Londyn 1 maja.

Dzienniki poranne ogłaszają telegram z Kapsztadu donoszący, iż wczoraj znowu zastrzelonym został pewien jeniec boerski z powodu, iż usiłował uciec.

„Times“ donosi z Bloemfonteinu 29 zm: Odkryto tu tajne stowarzyszenie przeciw Anglii, które rozwinęło bardzo niebezpieczną agitację. Z tego powodu zabroniono mieszkańcom wydalać się z miasta, nikogo również do miasta nie wpuszczają.

Port-Said 1 maja.

Trzy osoby zmarły tu na dżumę.

## Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gas. Nar.“)

Londyn 1 maja.

Wedle nadesłanych do Bloemfonteinu urzędowych wykazów rząd transwaalskiego Boerzy w grudniu ub. roku mieli ogółem 54 tysięcy żołnierzy. Do 13 marca siły wojenne Boerów stopniały do 26 tysięcy ludzi. Straty ich wynosiły 8.000 zabitych, 6.500 jeńców, a około 14 tysięcy ludzi niewiadomo gdzie się znajduje. Przypuszczają, że powrócili do swoich siedzib.

Thabanchu 1 maja.

Jenerał French wysłał dwie brygady konnicy na zrekognoskowanie pagórków położonych na wschód od Thabanchu. Stwierdzono, że Boerzy bardzo silnie wzgórze te obsadzili.

Pretoria 1 maja.

Z powodu eksplozji w arsenał koło Johannesburga, rząd ogłosił proklamację, w której zarządza, by wszyscy znajdujący się jeszcze w republice poddani angielscy w ciągu 48 godzin opuścili Transvaal.

Ladysmith 1 maja.

Botha, który powrócił z Pretorii, objął napowrót dowództwo nad armią Boerów.

Kimberley 1 maja.

Boerowie obsadzili Windsorton.

## Dział ekonomiczny.

— Węgierskie młynarstwo. Z Budapesztu 1 maja telegrafują nam: Związek węgierskich młynarzy miał wczoraj walne zgromadzenie, na którym omawiano straty, jakie młynarstwo węgierskie poniosło z powodu zmniejszenia obrotu młewa. Uchwalono wezwać rząd do popierania młynarstwa.

— Wiedeń d. 1 maja. (Tel. „Gas. Nar.“) Przy ciągnięciu premiiom 5% losów państwowych z roku 1890 padła główna wygrana 600.000 koron na sery 9736 nr. 20, druga wygrana 100.000 koron na sery 17554 nr. 19, 50.000 koron na s. 14900 nr. 15. Po 20.000 koron wygrały s. 16.008 nr. 17 i s. 19.080 nr. 12.

— Zniżenie ceny nafty. Austriacki kartel naftowy uchwalił od dnia 1 maja zniżyć ceny nafty o 2 korony na centnarze metrycznym.

## Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 1 maja. (Telegram „Gas. Nar.“) Zamknięcie giełdy o godzinie 3 minut 30 po południu. Akcje austr. zakładu kredyt. 734.25, wag. zakładu kredyt. 740.—, Anglobanku 290.60, Unionbanku 588.—, Banku dla krajów koronnych 453.60, Bankvereinu 522.—, Bodencreditu 357.—, Gal. Banku hipot. —, kolei państw. 642.60, kolei południowej 115.—, tramwaju A. 387.— B. 371.—, kolei Elzbeht 482.—, kolei północnej 62.06, kolei czerwonowiedeńskiej —, alpejny 543.—, Rima Murana 617.50, praskiego towaru. tel. 2290.—, fabryki broni 362.—, tureckie tytoniowe 302.—, oblig. węg. indemniz. 92.70, renta majowa 98.90, austr. renta koronowa 98.85, wag. renta koronowa 92.70, 56-let. listy tow. kredyt. ziemski 92.60, 4-procent. listy banku krajow. 94.—, 4 1/2-procent. listy banku krajow. 99.90, 4-procent. listy banku hipoteczn. 92.75, 4 1/2-procent. listy banku hipoteczn. 98.50, 5-procent. listy banku hipot. 108.—, 4-procent. galic. obligac. propinac. 98.85,

4-procent. gal. pożyczka kraj. z 1898 r. 92.75, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 91.50, losy tureckie 117.—, marki 118.40, ruble 255.25.

— Frankfurt dnia 1 maja. Giełda wieczorna: Austriackie kredyty 223.10. Kolej państwowa 188.80, Alpejny —, Disconto 187.60 Laura 261.50.

— Paryż dnia 1 maja. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 10.117. Młyna 26.50.

— Berlin dnia 1 maja. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 84.50 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 49.70. Austriackie kredyty —, Disc. Commandit —.

## Z rynków towarowych.

Lwów dnia 1 maja. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej“): Pszenica gotowa 14.80 do 15.20, pszenica gotowa nowa — do —, żyto gotowe 11.20 do 11.60, żyto gotowe na termin — do —, owies na termin — do —, jęczmień pastewny 11.— do 18.—, jęczmień brow. — do —, groch do gotowania 18.— do 15.—, wyś. 18.—, do 15.—, nasienie lina — do —, nasienie konopne —, bób — do —, bobik 10.25 do 11.50, hreczka 15.50 do 16.—, koniczyzna oserwona galicyjska — do —, biała — do —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukuruzna stara 12.— do 13.—, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy na 55 kilo — do —, rzepak 22.— do 22.60, groch pastewny 11.50 do 12.—, do gotowania — do —, Spirytus paritas Tarnopol gotowy 35.50 do 36.— na terminy 30.50 do 31.50, warranty — do —.

— Wiedeń d. 1 maja. (Tel. „Gas. Nar.“) Na onegdajszym targu sprzedano bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 4764 sztuk.

W tem było z Galicji 732 sztuk, z Bukowiny zaś 28 sztuk.

Przebieg targu ożywiony. Ceny podniosły o 0.50 korony.

Niesprzedanych pozostało 15 sztuk.

Wółw z Galicji i Bukowiny sprzedane sztuk 154 po 54 do 62 k. — 322 po 68 do 87 k. — 138 sztuk po 68 do 72 k. — 5 sztuk po 78 do 74 koron.

Buhaje podcięte bez różnicy pochodzenia kupowano po 50 do 66 k.

Krowy podcięte po 50 do 60 k.

Bydło okude dla masarni po 84 do 50 k. wszystkiez liżacz na oetnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń dnia 1 maja.

Kurs w koronach i po 50 kgr. Notowano pszenicę na wiosnę 0.— do 0.—, na maj-czerwiec 8.14 do 8.16, na jesień 8.31 do 8.32, żyto na wiosnę 0.— do 0.—, na maj-czerwiec 7.23 do 7.25, na jesień 7.40 do 7.41, kukurudza na maj-czerwiec 5.85 do 5.86, na czerwiec-lipiec — do —, na lipiec-sierpień 5.97 do 5.98, owies na wiosnę 0.— do 0.—, na maj-czerwiec 5.48 do 5.49, na jesień 5.87 do 5.92, rzepak na styczeń-luty — do —, na sierpień-wrzesień 13.20 do 13.30, olej rzepakowy na kwiecień-maj 34.60 do 35.50.

Tendencja: słaba.

Pogoda: piękna.

Budapeszt dnia 1 maja.

Kurs w koronach i po 50 kgr. Notowano pszenicę na kwiecień 0.— do 0.—, maj 7.92 do 8.98, na październik 8.12 do 8.18, żyto na maj 7.— do 7.01, na październik 7.08 do 7.09, owies na maj 6.06 do 6.07, na październik 5.86 do 5.87, kukurudza na maj 5.88 do 5.84, na lipiec 5.88 do 5.84, rzepak na sierpień 12.30 do 12.90.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: słaba.

Tendencja: spokojna.

Pogoda: piękna.

— Wiedeń dnia 1 maja. Cukier surowy 27.60 do —, Nafta galicyjska 39.50 do 39.60, Spirytus 41.60 do 42.—.

## Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcja nie odpowiada.

Publiczne podziękowanie panu Franciszkowi Wilhelmowi, apłekarzowi w Neunkirchen N. A.

Występuję tu z publicznym podziękowaniem dla tego, że po pierwsze poczuwam się do obowiązku, wypowiedzieć moją najserdeczniejszą podziękę p. Wilhelmowi, apłekarzowi w Neunkirchen, za usługę, którą mi jego herbata Wilhelma w moich bolesnych cierpieniach reumatycznych oddała, a powtóre i drugim, którzy tym strasznym cierpieniem podlegają, swwróci uwagę na tę skuteczną herbatę. Nie jestem w możności opisać męczących bólów w moich członkach, jakie przes 3 lata przy każdej zmianie powietrza doznawałem a z których inne leki, ani nawet kąpiele siarowe w Baden koło Wiednia uwalniały mnie nie mogły. Całe noce walczyłem z bezsennością, apetytu nie miałam, wyglądałam mierznie i byłam zupełnie bezsilna. Po 4 tygodniach ciągłego używania Wilhelma herbaty, zostałam nie tylko, od moich cierpienia uwolniona, ale i teraz nie pijąc już od 6 tygodni herbaty, stan mego zdrowia jest zupełnie dobry. Jestem przekonana, że każdy kto w podobnych cierpieniach użyje tej herbaty, również jak i ja błogosławidłem będzie wynalazcę tejże p. Franciszka Wilhelma.

Z najgłębszym poważaniem hrabina Butschel i Streifeld, żona nadp. orucznika.

## Pracownia

Sukien damskich i ubiorów dziecięcych

zraz najlępsza moda

Nauki kreju francuskiego

podług



# SEIDEN-BLOUSEN fl. 2.40

und höher! — 4 Meter — porto- und zollfrei zugewandt! Muster zur Auswahl, ebenso von schwarzer, weißer und farbiger „Henneberg-Seide“ für Blousen und Roben, von 45 Kreuz bis 14.65 fl. p. Meter.

Nurocht, wenn direkt von mir bezogen!  
G. Henneberg, Seiden-Fabrikant, Zürich  
Königl. und Kaiserl. Hoflieferant.

## Quäker Oats

(amerykański łuszczoney owies) jako lemięszka albo zupa, które to potrawy można każdego czasu w gorącej wodzie w 10—15 minutach zrobić, a są zdrowe i delikatne.

„Quäker Oats“ jest wszędzie do nabycia.

### DROBNE OGŁOSZENIA

WAGI DECYMALNE o sile 100 do 1000 kilo. Wagi do ważenia bydła, siła 1000 do 2000 kilo. Wagi balasowe o sile 2 do 20 kilo. Wagi kuchenne, zegarowe i szkolne poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol plac Sobieskiego.

**Substytut**  
poszukuje notariusz w Serecie (Bukowina). 529

**Koco** na konie, własnej roboty, z owczej wełny, duże, ładne, w pasy czarne z pasem lub z szóstym, po sz. 6-50 sztuk. Dwie Kapuszy-Brzożany.

**Pomimo** że wełna i rozmiar o 30% podrażnia, sprzedaje któryś i materace jak drugo zapas starożytnych dawnych niekiedy. Skład i praca: wiołko i materace.  
**JOZEF SCHUSTER**  
Lwów, Kopernika 5. — Cenniki franco.

**KRAWATY**  
angielskie, francuskie i wiedeńskie w najmodniejszych kolorach i wzorach od 50 et.  
KRAWATY letnie od 30 et.  
KAMIZELKI, MARYNARKI,  
KAPELUSZE, BUCIKI,  
LASKI, PARASOLE

i kompletna bielizna męska po cenach fabrycznych.  
**Górski i Szydłowski**  
Lwów, plac Maryacki 8 (róg Hetmańskiej). 4494

Przewyborne w smaku i zapachu przez Suez sprowadzane  
**HERBATY CHIŃSKIE**  
po sz. 2—, 2-50, 3-20, 3-60, 4—, 4-40 i 5 zł. za funt = 500 gramów

Wystawki herbaciane po sz. 1-50 i 1-70 za funt = 500 gram z zapieczętowanego transportu poleca handel

**ST. MARKIEWICZ**  
we Lwowie, Rynek 42.

### Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów, wynalazku

**A. Maczyskiego, w WIEDNIU**

III/2 Erdbergerlande 2.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najdokładniej farbować można siwe włosy na kolor: blond, szary, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flak. ekstraktu orzechowego. zł. 3.—

1 szkl. pomady orzechowej. „ 2.—

1 flak. olejku orzechowego. „ 2.—

1 flak. olejku orzechowego. „ 1.—

W Lwowie u Zygmunta Hancera apt. i w składzie materyjów Al. Hübnera.

Przy kupnie zwracać uwagę aby ekstrakt orzechowy był wyrobem A. Maczyskiego, gdyż znajduje się wiele podobnych podrabianych preparatów.

### FARBY olejne

gotowe do użycia, szybko schnące, do malowania domów, dachów, sztachet, ogrodzeń, schodów, drzwi, okien, bryczek, ścian, sufitów, wozów, podłóg, tarasów itp. poleca

**Aljozy Hübner**  
Lwów, Rynek 38.

### Szlacheckie dobra

w Górnych Węgrzech, 2200 morgów ziemi, jest z powodów stosunków rodzinnych przy korzystnych warunkach płacenia, tanio do sprzedania. W parku piękny dom odpowiednio zabudowania gospodarskie, gospodarska gorzelnia. Piękne miejsce do polowań, dobre pola i łąki, dobrze utrzymane drogi co kolei i miasta. Blizsze szczegóły: Schwarz Giza, Budapest, Vörösmarty-Gasse 62.

### ZNANE!

Nadzwyczaj silne i w gustownych kolorach Materie hawajskie z podwójnie kręconej przędzy na ubrania męskie, damskie i dla kobiet, tudzież najlepszej jakości PŁÓTNIA czyste i lano na koszule, prześcieradła bez szwu i t. p., dymy, ręczniki, chustki do nosa, obrusy i serwetki, dralichy na li-bery i tym podobne wyroby po cenach umiarkowanych poleca

**MIECZYSLAW GONET**  
w Korczyni p. Korczyńska (Galicja).  
Próbki na żądanie darmo i opłatnie.

**W Pasażu Hausmana**  
LWOWSKIE  
**Foto-Plastikon**  
(46 razy premiiowane).  
Od 29 kwietnia do 5 maja do widzenia  
**Afryka południowa.**

**Wyspa św. Heleny.**  
Wstęp 10 centów.

### MOTORY

gazowe, ligroinowe i benzynowe

**FABRYKA MASZYN „PERKUN“**

Lwów—Podzamcze ulica św. Marii 11.

Biuro techniczne dla zamówień ulica Hetmańska 12, I. p.

Kosztorysy bezpłatnie.

Gal. zastęstwo specjalnej Fabryki „Benz & Comp.“

### Dr. Józefa Zakrzewskiego i inż. Karola Richtmana

**Sanatorium i Zakład wodoleczniczy**

**Marjówka**

(poczta Lwów)

Leczenie wodą. Elektryzowanie. Gimnastyka lecznicza. Mięsień zwykły i paradyne. Kąpiele elektryczne i słoneczne. Leczenie dyetetyczne i słoneczne.

Położenie wśród lasów wysokopiętnych. Urządzenie wytworne. Nowo urządzone salony do zabawy, miejsce do zabawy na wolnym powietrzu (croquet, lawn-tennis, dwie kręgle, bilard, szachy i t. d.).

Cały teren zdrowotny i wyznaczone. Ceny bardzo umiarkowane. Sezon od końca maja do końca września. Na żądanie prospektu wysłać się opłatnie.

Telefon zakładu w Marjówce Nr. 572. Adres lekarza kierującego: Lwów, ul. Słowackiego 5, telefon Nr. 684.

4559

**Lwowska Filia**

**Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu**

ulica Jagiellońska 1. 3

(dawny lokal Banku kredytowego)

zawiadamia P. T. posiadaczy książeczek wkładowych i asygnat kasowych Galic. Banku kredytowego, że przyjęła takowe do wypłaty z zachowaniem zastrzeżonego wypowiedzenia.

W zamian za książeczki wkładowe Galic. Banku kredytowego wydawane będą na żądanie, bez żadnej przerwy w oprocentowaniu

4 1/2 % książeczki wkładowe Lwowskiej Filii Banku galic. dla handlu i przemysłu.

Oprocentowanie wkładek rozpoczyna się w najbliższym dniu powszednim po złożeniu, a kończy się z dniem poprzednim, poprzedzającym zwrot takowych.

W zakresie działania Lwowskiej Filii Banku galic. dla handlu i przemysłu wchodzi wszelkie czynności bankierskie, a za tem: wymiana papierów, walut i kuponów, eskont wekeli, przyjmowanie na rachunek czekowy pieniędzy do oprocentowania, udzielanie pożyczek na rachunek bieżący za odpowiednim zabezpieczeniem, wreszcie przyjmowanie funduszy na wyżej wspomniane książeczki oszczędnościowe.

**Oddział zastawniczy**

Lwowskiej Filii Banku galic. dla handlu i przemysłu

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności: jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro (partier w podwórzu).

4327



We Lwowie w aptekach pp. Mikolasch, Wewiorskiego, Redyka i Tranczyńskiego.

W Krakowie u pp. Wiszniewskiego, Redyka i Tranczyńskiego.

4447

**Magazyn dekoracyjny**

**A KRZYSZTOFOWICZA**

Lwów, plac Halicki 2.

4447

**Perfumerje**

w flakonach i na wagę,

**Mydła toaletowe**

we wszystkich zapachach,

**Kosmetyki i pomady,**

**Przybory toaletowe.**

**Grzebienie, Szczotki.**

**Szczoteczki,**

**Gąbki toaletowe**

poleca

**ALOJZY HUBNER**

Lwów, Rynek 38

4447

**Perfumerje**

w flakonach i na wagę,

**Mydła toaletowe**

we wszystkich zapachach,

**Kosmetyki i pomady,**

**Przybory toaletowe.**

**Grzebienie, Szczotki.**

**Szczoteczki,**

**Gąbki toaletowe**

poleca

**ALOJZY HUBNER**

Lwów, Rynek 38

4447

**Perfumerje**

w flakonach i na wagę,

**Mydła toaletowe**

we wszystkich zapachach,

**Kosmetyki i pomady,**

**Przybory toaletowe.**

**Grzebienie, Szczotki.**

**Szczoteczki,**

**Gąbki toaletowe**

poleca

**ALOJZY HUBNER**

Lwów, Rynek 38

4447

**Perfumerje**

w flakonach i na wagę,

**Mydła toaletowe**

we wszystkich zapachach,

**Kosmetyki i pomady,**

**Przybory toaletowe.**

**Grzebienie, Szczotki.**

**Szczoteczki,**

**Gąbki toaletowe**

poleca

**ALOJZY HUBNER**

Lwów, Rynek 38

4447

**Perfumerje**

w flakonach i na wagę,

**Mydła toaletowe**

we wszystkich zapachach,

**Kosmetyki i pomady,**

**Przybory toaletowe.**

**Grzebienie, Szczotki.**

**Szczoteczki,**

**Gąbki toaletowe**

poleca

### FIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZIE ŻELAZA NIEMIENNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIE MEDYCYNĄ W PARYŻU

Pomyślnie skutkuje w Bladozcie, Niedokrwistości, Bładości cery, w Sy-

filis organicznej, w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowa-

nych zarodkiem skroflicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.).

DOZA: 2 do 6 Pigułek dziennie. — BLANCARD & Co, 40, rue Bonaparte, PARIS.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolasch, Wewiorskiego i Ehrbara.

4447

**SAPOMENTHOL**

(Maść Sapomentholowa)

nacieranie ból uśmierzające wyrobu Eugeniusza Matuli, apte-

karza w Radomyślu koło Tarnowa.

Dostać można w każdej większej

aptece po cenie: Słoik próbny 1 Kor.

40 hal., słoik duży 5 kor.

Po otrzymaniu należytości lub za

zaliczką wysłać wprost 2 razy dzien-

nie apteka w Radomyślu koło Tar-

nowa.

Przesyłając pieniądze, dołączyć na-

leży 12 hal., a na przesyłkę ofranko-

waną 60 hal.

Na słoik próbny z przesyłką fran-

ko 1 kor. 85 hal.

Celem ochrony przed naśladowni-

ctwami proszę żądać wyraźnie: „Sapo-

mentholu wyrobu Eugeniusza Matu-

li“ i przyjmować tylko oryginalny

przedstawia rysunek zamieszczony tu

4463

w opakowaniu, jakie

obok się znajduje.

4516

L. 24.201.

**Ogłoszenie konkursu.**

Z początkiem roku szkolnego 1900/1901 nadanych

będzie ośm miejsc funduszowych w c. i k. zakładach

wojskowych z fundacyi pod nazwą „Cesarza Francisz-

ka Józefa I. jubileuszowa fundacya“.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w Ga-

zecie lwowskiej i za pośrednictwem wszystkich zakła-

dów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajo-

wego upływa z dniem 15. maja 1900.

We Lwowie, dnia 7. kwietnia 1899.

Grott.

4465

**Curaçao, Anisette, Cherry Brandy, Fine**

**Champagne à l'orange i t. d.**

Jedyna fabryka

w Amsterdamie

Rok założenia

1879.

**Wynand Fockink**

Królewsko-niderlandzki dostawca nadworny

ces. król. austriacki dostawca nadworny, niemiecki dostawca nadworny

wielu dworów europejskich

SKŁAD

FABRYCZNY

WIEDEN,

I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych

winiarniach i handlach delikatesów.

4465

**Towarzystwo wzajemnego kredytu**

zarejestrowane z ograniczoną poręką

we Lwowie, ulica Wałowa 1. 14

przyjmuje wkładki na książeczki oszczędnościowe

oprocentowując takowe po

5%

4465

**Obergrund**

przy Bodenbach n. Łabą, śród-

kowy punkt czesko-saskiej

Szwajcaryi. Klimatyczny tere-

nowy Zakład kąpielowy.

4445

**Pensjonat Kocha Hotel, i Willa Starka.**

Otwarcie 15 kwietnia. Proszę żądać prospektów. Adres listów i telegramów:

Koch, Obergrund-Bodenbach.

4445

**„CYCLOP“**

fabryka maszyn i żelaza

Wiedeń, IV., Wiedener Hauptstrasse 46.

Breslau Ohlauer Chaussee 29.

Przyrządy i specjalne maszyny

do obrabiania drzewa i żelaza.

Generalny zastępca:

J. E. REINECKER, Chemnitz.

Łańcuchowy deptak.

Przyrząd rewolwerowy do toczenia drzewa.